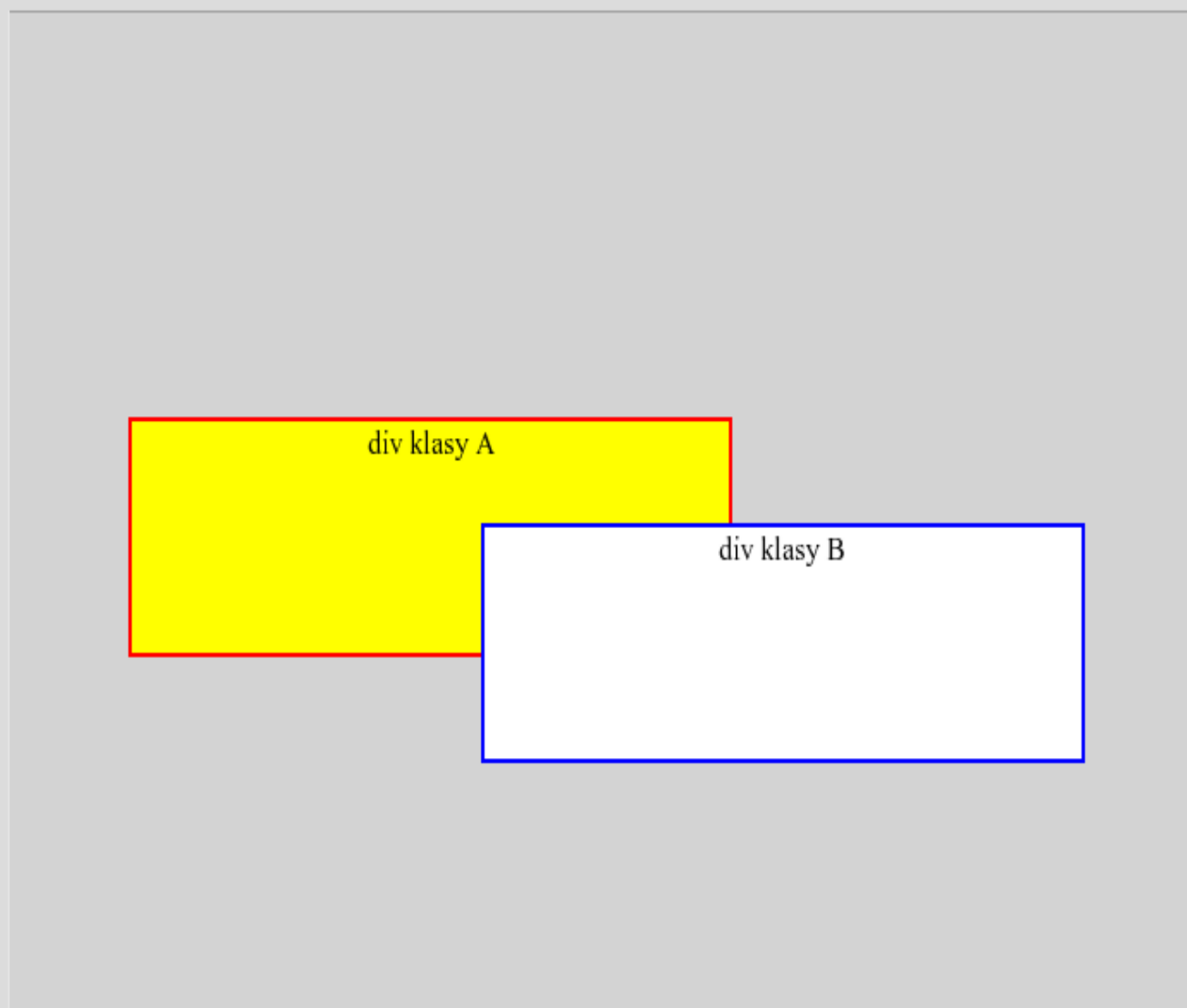


Uwaga! Podobnie jak w zeszłym tygodniu, tworząc style należy posługiwać się językiem LESS. Nazwy plików ze stylami do poszczególnych zadań, do których odnośniki znajdują się w kodzie HTML, mają postać `zad_nn.css`. Kod źródłowy w LESS powinien zatem być tworzony w plikach o nazwach postaci `zad_nn.less`. Pamiętaj o wykorzystywaniu możliwości języka LESS (zmienne, operatory, zagnieżdżanie selektorów).

Zadanie 1. Używając wartości *absolute* właściwości `position` zdefiniuj styl (w pliku o nazwie `zad_01.less`), który w kontekście pliku `zad_01.html` daje efekt zobrazowany poniżej.



Uwaga: prostokąty żółty i biały (łącznie) powinny być położone centralnie względem okna przeglądarki, a ich wymiary i „obszar przecięcia” powinny być określone w wartościach procentowych.

Zadanie 2. Bazując na rozwiązaniu **Zadania 10** z poprzednich zajęć, używając wartości **fixed** zdefiniuj styl (w pliku o nazwie `zad_02.less`), który w kontekście pliku `zad_02.html` daje efekt zobrazony poniżej.

Akapit 1

Akapit 2

Akapit 3

Akapit 4

Akapit 5

Akapit 6

Akapit 7

Akapit 8

Akapit 9

Akapit 10

Czasem też napelniała go wielka wojna. Wówczas płynęły po nim jak fale czambuły tatarskie, pułki kozackie, to chorągwie polskie lub wołoskie; nocami rzenie koni wtórowało wyciom wilków, głos kotłów i trąb mosiężnych leciał aż do Owidowego jeziora i ku morzu, a na Czarnym Szlaku, na Kuczmańskim - rzekłbyś: powódź ludzka. Granic Rzeczypospolitej strzegły od Kamieńca aż do Dniepru stаницe i „polanki” i - gdy szlaki miały się zarozić, poznawano właśnie po niezliczonych stadach ptactwa, które, płoszone przez czambuły, leciały na północ. AleTatar, byle wychylił się z Czarnego Lasu lub Dniestr przebył od strony wołoskiej, to stepem równo z ptakami stawał w południowych województwach.

Wszelako zimny owego ptactwo nie ciągnęło zwrzaskiem ku Rzeczypospolitej. Na stepie było ciszej niż zwykle. W chwili gdy rozpoczyna się powieść nasza, słońce zachodziło właśnie, a czerwona jego promienie rozświecały okolicę pustą zupełnie. Na północnym krańcu Dzikich Pól, nad Omelniczkiem, aż do jego ujścia, najbystrzejszy wzrok nie mógłby odkryć jednej żywej duszy ani nawet żadnego ruchu w ciemnych, zaschniętych i zwiędłych burzanach. Słońce połową tylko tarczy wyglądało jeszcze zza widnokręgu. Niebo było już ciemne, a potem i step z wolna mroczył się coraz bardziej. Na lewym brzegu, na niewielkiej wyniosłości podobniejszej do mogiły niż do wzgórza, świeciły tylko resztki murowanej stаницy, którą niegdyś jeszcze Teodoryk Buczański wystawił, a którą potem napady starły. Od ruiny owego padał długi cień. Opośd świeciły wody szeroko rozlanego Omelniczka, który w tym miejscu skręca się ku Dnieprowi. Ale blaski gasły coraz bardziej na niebie i na ziemi. Z nieba dochodziły tylko klangory żurawi ciągnących ku morzu; zreszta ciszy nie przerywał żaden głos.

Noc zapadła nad pustynią, a z nią nastała godzina duchów. Czuwający w stanicach rycerze opowiadali sobie w owych czasach, że nocami wstają na Dzikich Polach cienie poległych, którzy zeszli tam nagłą śmiercią w grzechu, i odprawują swoje korowody, w czym im żaden krzyż ani kościół nie przeszkadza. Toteż gdy sznury wskazujące północ poczynają się dopalać, odmawiano po stanicach modlitwy za umarłych. Mówiono także, że one cienie jeźdźców snując się po pustyni zastępują drogę podróżnym jęcząc i prosząc o znak krzyża świętego. Między nimi trafiały się upiory, które goniły za ludźmi wyjąc. Wprawne ucho z daleka już rozeznawało wycie upiorów od wilczego. Widywano również całe wojska cieniów, które czasem przybliżały się tak do stanic, że straż grały larum. Zapowiadało to zwykle wielką wojnę. Spotkanie pojedynczych cieniów nie znaczyło również

Po wybraniu z menu opcji np. „Akapit 5” tekst powinien przesunąć się do początku piątego akapitu. Menu powinno pozostać jednak na swoim miejscu - u góry okna przeglądarki.

Akapit 1

Akapit 2

Akapit 3

Akapit 4

Akapit 5

Akapit 6

Akapit 7

Akapit 8

Akapit 9

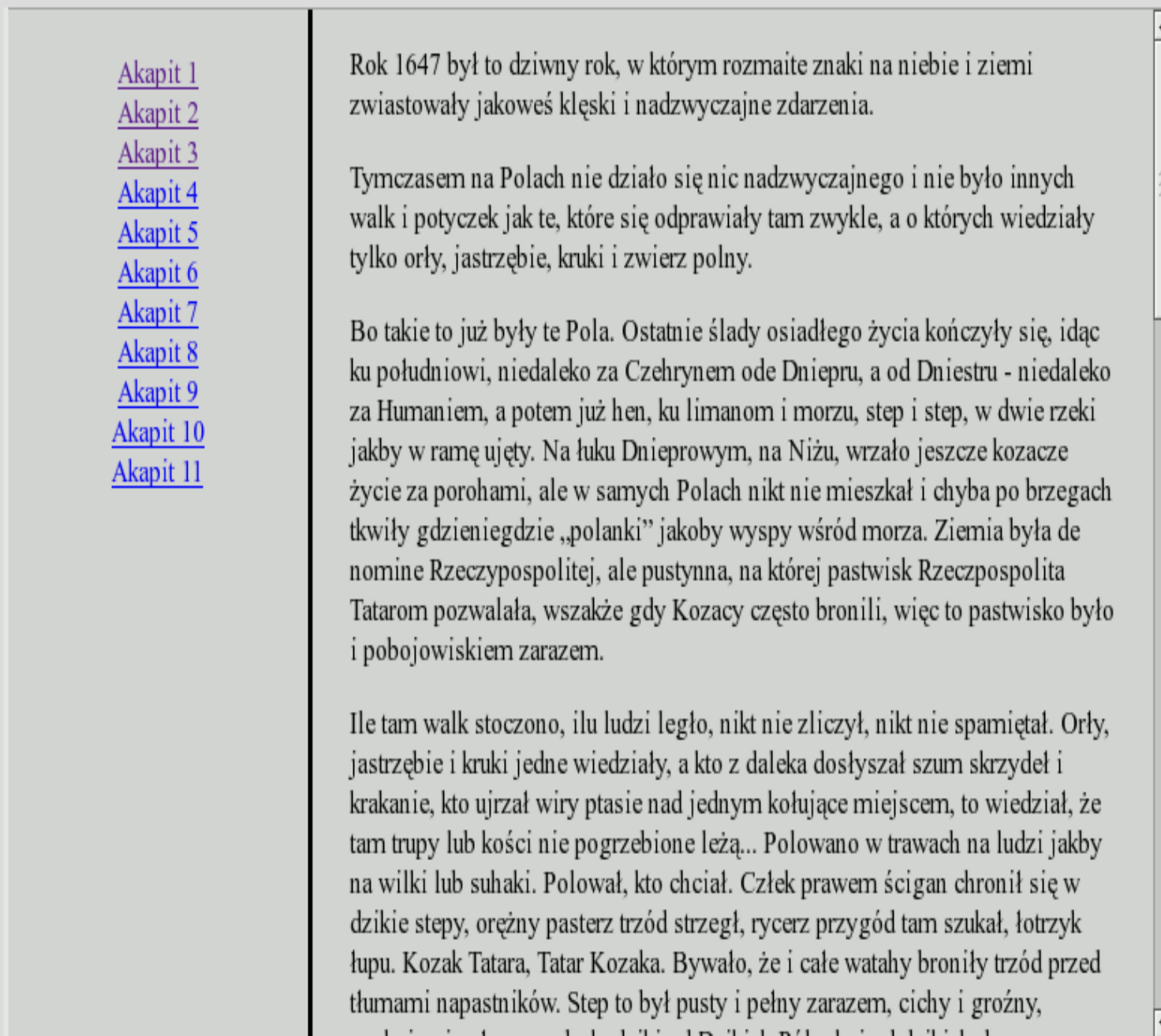
Akapit 10

Czasem też napelniała go wielka wojna. Wówczas płynęły po nim jak fale czambuły tatarskie, pułki kozackie, to chorągwie polskie lub wołoskie; nocami rzenie koni wtórowało wyciom wilków, głos kotłów i trąb mosiężnych leciał aż do Owidowego jeziora i ku morzu, a na Czarnym Szlaku, na Kuczmańskim - rzekłbyś: powódź ludzka. Granic Rzeczypospolitej strzegły od Kamieńca aż do Dniepru stаницe i „polanki” i - gdy szlaki miały się zarozić, poznawano właśnie po niezliczonych stadach ptactwa, które, płoszone przez czambuły, leciały na północ. AleTatar, byle wychylił się z Czarnego Lasu lub Dniestr przebył od strony wołoskiej, to stepem równo z ptakami stawał w południowych województwach.

Wszelako zimny owego ptactwo nie ciągnęło zwrzaskiem ku Rzeczypospolitej. Na stepie było ciszej niż zwykle. W chwili gdy rozpoczyna się powieść nasza, słońce zachodziło właśnie, a czerwona jego promienie rozświecały okolicę pustą zupełnie. Na północnym krańcu Dzikich Pól, nad Omelniczkiem, aż do jego ujścia, najbystrzejszy wzrok nie mógłby odkryć jednej żywej duszy ani nawet żadnego ruchu w ciemnych, zaschniętych i zwiędłych burzanach. Słońce połową tylko tarczy wyglądało jeszcze zza widnokręgu. Niebo było już ciemne, a potem i step z wolna mroczył się coraz bardziej. Na lewym brzegu, na niewielkiej wyniosłości podobniejszej do mogiły niż do wzgórza, świeciły tylko resztki murowanej stаницy, którą niegdyś jeszcze Teodoryk Buczański wystawił, a którą potem napady starły. Od ruiny owego padał długi cień. Opośd świeciły wody szeroko rozlanego Omelniczka, który w tym miejscu skręca się ku Dnieprowi. Ale blaski gasły coraz bardziej na niebie i na ziemi. Z nieba dochodziły tylko klangory żurawi ciągnących ku morzu; zreszta ciszy nie przerywał żaden głos.

Noc zapadła nad pustynią, a z nią nastała godzina duchów. Czuwający w stanicach rycerze opowiadali sobie w owych czasach, że nocami wstają na Dzikich Polach cienie poległych, którzy zeszli tam nagłą śmiercią w grzechu, i odprawują swoje korowody, w czym im żaden krzyż ani kościół nie przeszkadza. Toteż gdy sznury wskazujące północ poczynają się dopalać, odmawiano po stanicach modlitwy za umarłych. Mówiono także, że one cienie jeźdźców snując się po pustyni zastępują drogę podróżnym jęcząc i prosząc o znak krzyża świętego. Między nimi trafiały się upiory, które goniły za ludźmi wyjąc. Wprawne ucho z daleka już rozeznawało wycie upiorów od wilczego. Widywano również całe wojska cieniów, które czasem przybliżały się tak do stanic, że straż grały larum. Zapowiadało to zwykle wielką wojnę. Spotkanie pojedynczych cieniów nie znaczyło również

Zadanie 3. Zdefiniuj styl (w pliku o nazwie `zad_03.less`), który w kontekście pliku `zad_03.html` daje efekt zobrazony poniżej.



Po wybraniu z menu pozycji „Akapit 5”, zakładając, że okno przeglądarki jest odpowiednio zmniejszone, tekst strony powinien zostać wyświetlony od 5 akapitu. Samo menu „podsunie” się wówczas do góry i zniknie.

Zadanie 4. Opierając się na doświadczeniach zadania poprzedniego zdefiniuj styl (w pliku o nazwie `zad_04.less`), który w kontekście pliku `zad_04.html` daje efekt zobrazowany poniżej.

Henryk Sienkiewicz (1846-1916)	
Akapit 1	<p>Rok 1647 był to dziwny rok, w którym rozmaite znaki na niebie i ziemi zwiastowały jakoweś klęski i nadzwyczajne zdarzenia.</p> <p>Tymczasem na Polach nie działo się nic nadzwyczajnego i nie było innych walk i potyczek jak te, które się odbywały tam zwykle, a o których wiedziały tylko orły, jastrzębie, kruki i zwierz polny.</p> <p>Bo takie to już były te Pola. Ostatnie ślady osiadłego życia kończyły się, idąc ku południowi, niedaleko za Czehrynem ode Dniepru, a od Dniestru - niedaleko za Humanem, a potem już hen, ku limanom i morzu, step i step, w dwie rzeki jakby w ramę ujęty. Na łuku Dnieprowym, na Niżu, wrzało jeszcze kozackie życie za porohami, ale w samych Polach nikt nie mieszkał i chyba po brzegach tkwiły gdzieś „polanki” jakoby wyspy wśród morza. Ziemia była de nomine Rzeczypospolitej, ale pustynna, na której pastwisk Rzeczypospolita Tatarom pozwalała, wszakże gdy Kozacy często bronili, więc to pastwisko było i pobojuwiskiem zarazem.</p>
Akapit 2	
Akapit 3	
Akapit 4	
Akapit 5	
Akapit 6	
Akapit 7	
Akapit 8	
Akapit 9	
Akapit 10	
	<p>W ruchach ich było coś przerażającego, jak i w całym tym stepie, tak spokojnym na pozór. Wiatr chwilami podmuchiwał ode Dniepru sprawując żalosny szelest w zeschniętych bodiakach, które pochylały się i trzęsły, jakby przerażone. Na koniec postacie znikły, schroniły się w cień ruiny. W bladym świetle nocy widać było tylko jednego jeźdźcę stojącego na wyniosłości.</p> <p>Wreszcie szelest ów zwrócił jego uwagę. Zbliżywszy się do skraju wzgórza począł wpatrywać się w step uważnie. W tej chwili wiatr przestał wiać, szelest ustał i zrobiła się cisza zupełna.</p>
Copyright © Mr Bean	

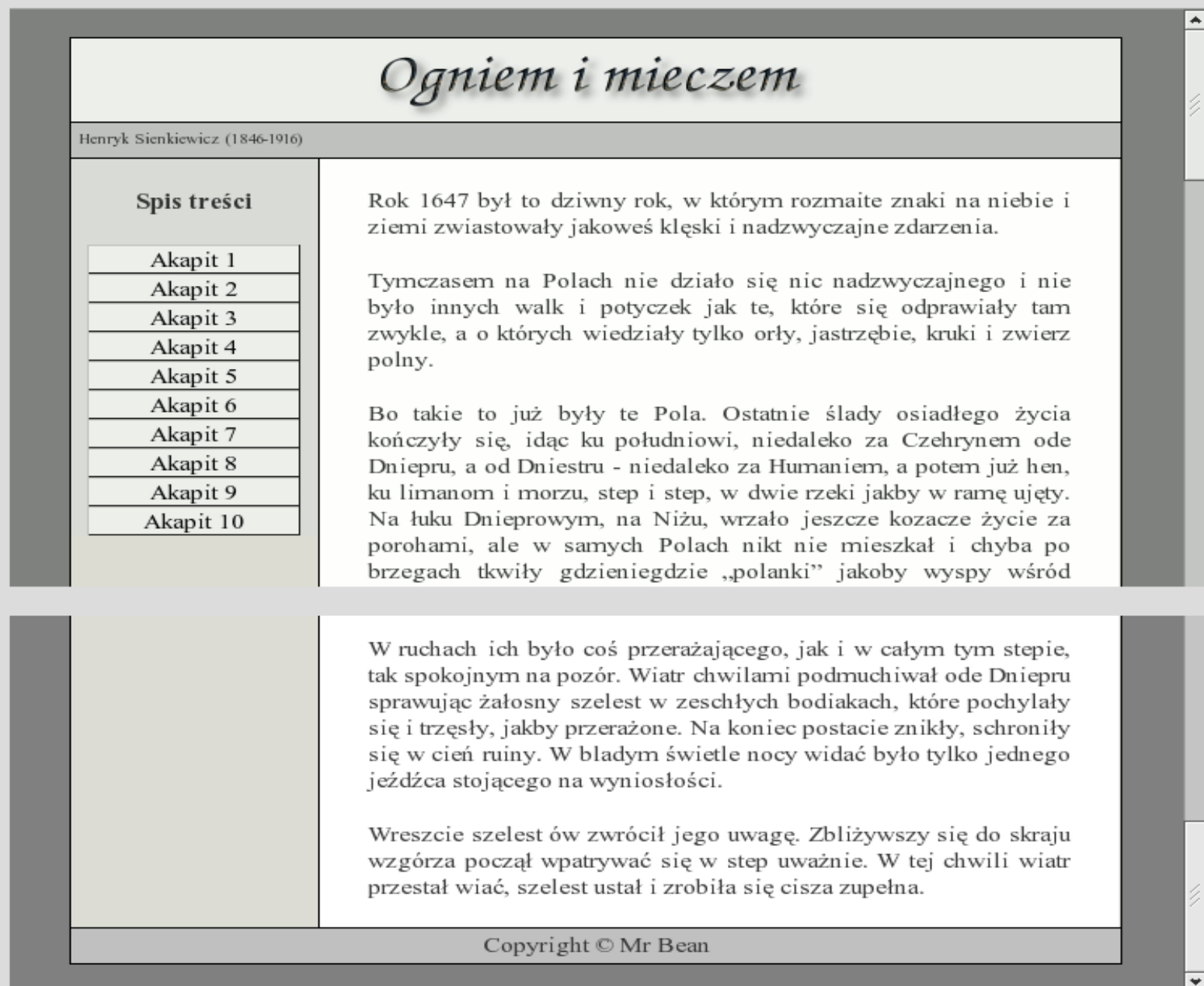
„Nagłówek” (Henryk Sienkiewicz...) oraz „stopka” (Copyright...) powinny przesuwać się razem ze stroną, a treść strony powinna wypełniać całe okno przeglądarki.

Zadanie 5. Opierając się na doświadczeniach zadania poprzedniego zdefiniuj styl (w pliku o nazwie `zad_05.less`), który w kontekście pliku `zad_05.html` daje efekt zobrazowany poniżej.

Henryk Sienkiewicz (1846-1916)											
<table><tr><td>Akapit 1</td></tr><tr><td>Akapit 2</td></tr><tr><td>Akapit 3</td></tr><tr><td>Akapit 4</td></tr><tr><td>Akapit 5</td></tr><tr><td>Akapit 6</td></tr><tr><td>Akapit 7</td></tr><tr><td>Akapit 8</td></tr><tr><td>Akapit 9</td></tr><tr><td>Akapit 10</td></tr></table>	Akapit 1	Akapit 2	Akapit 3	Akapit 4	Akapit 5	Akapit 6	Akapit 7	Akapit 8	Akapit 9	Akapit 10	<p>Rok 1647 był to dziwny rok, w którym rozmaite znaki na niebie i ziemi zwiastowały jakoweś klęski i nadzwyczajne zdarzenia.</p> <p>Tymczasem na Polach nie działo się nic nadzwyczajnego i nie było innych walk i potyczek jak te, które się odbywały tam zwykle, a o których wiedziały tylko orły, jastrzębie, kruki i zwierzę polne.</p> <p>Bo takie to już były te Pola. Ostatnie ślady osiadłego życia kończyły się, idąc ku południowi, niedaleko za Czehrynem ode Dniepru, a od Dniestru - niedaleko za Humanem, a potem już hen, ku limanom i morzu, step i step, w dwie rzeki jakby w ramę ujęty. Na łuku Dnieprowym, na Niżu, wrzało jeszcze kozackie życie za porohami, ale w samych Polach nikt nie mieszkał i chyba po brzegach tkwiły gdzieś „polanki” jakoby wyspy wśród morza. Ziemia była de nomine Rzeczypospolitej, ale pustynna, na której pastwisk Rzeczpospolita Tatarom pozwalała, wszakże gdy Kozacy często bronili, więc to pastwisko było i pobożowiskiem zarazem.</p> <p>W ruchach ich było coś przerażającego, jak i w całym tym stepie, tak spokojnym na pozór. Wiatr chwilami podmuchiwał ode Dniepru sprawując żalosny szelest w zeschłych bodiakach, które pochylały się i trzęsły, jakby przerażone. Na koniec postacie znikły, schroniły się w cień ruiny. W bladym świetle nocy widać było tylko jednego jeźdźcę stojącego na wyniosłości.</p> <p>Wreszcie szelest ów zwrócił jego uwagę. Zbliżywszy się do skraju wzgórza zaczął wpatrywać się w step uważnie. W tej chwili wiatr przestał wiać, szelest ustał i zrobiła się cisza zupełna.</p>
Akapit 1											
Akapit 2											
Akapit 3											
Akapit 4											
Akapit 5											
Akapit 6											
Akapit 7											
Akapit 8											
Akapit 9											
Akapit 10											
Copyright © Mr Bean											

Zwróć uwagę, że tym razem strona nie zajmuje już całej szerokości okna przeglądarki jak poprzednio - ma ustaloną szerokość i wyświetlana jest centralnie w obszarze okna. Tło okna przeglądarki ma kolor biały.

Zadanie 6. Nie używając wartości *absolute* ani *fixed* właściwości **position** zdefiniuj styl (w pliku o nazwie **zad_06.less**), który w kontekście pliku **zad_06.html** da efekt zobrazowany poniżej.



Podpowiedź: do skonstruowania menu możesz użyć właściwości **float**.

Zasoby:

1. [logo.png](#) - plik z „logo”

Zadanie 7. Biorąc pod uwagę wskazówki zawarte w [slajdach do wykładu na temat CSS](#) stwórz (w plikach o nazwach od `zad_07a.less` do `zad_07h.less`) style definiujące przedstawione na slajdach układy strony.

Zasoby:

1. `zad_07a.html`
2. `zad_07b.html`
3. `zad_07c.html`
4. `zad_07d.html`
5. `zad_07e.html`
6. `zad_07f.html`
7. `zad_07g.html`
8. `zad_07h.html`